

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Blaski i cienie kapłańskiej posługi nie opuszczają nas aż do momentu, kiedy stanimy przed Panem twarzą w twarz. Wtedy już nie będzie cienia, ale tylko blask prawdy.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Taki prymas zdarza się raz na tysiąc lat

– Mówi się o nim, że jest patronem na trudne czasy. Żył w czasach trudnych, ale trudne czasy właściwie ciągle są. Dla Ojczyzny, dla naszych rodzin, dla pojedynczego człowieka.

MARIA PILIŃSKA

Takimi słowami swoje świadectwo zaczęła Anna Rastawicka, bliska współpracownica bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, podczas spotkania 5 grudnia w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu.

– Jego życie od początku nie było usłane różami. Urodził się w zaborze rosyjskim. Jako mały chłopiec stracił matkę – opowiada pani Anna. – Później I wojna światowa. Przerywa naukę w gimnazjum. Jest głód, nie mają co jeść. Potem seminarium. Kiedy jego koledzy idą do święceń, on idzie do szpitala. Jest tak słaby, że biskup się zastanawia, czy go w ogóle święcić. Siostra zakonna, która pracuje w kurii, mówi: „Święć, święć. Niech chociaż jedną Mszę św. odprawi”. A Prymas codziennie przez 56 lat je odprawiał – puentuje z uśmiechem Rastawicka.

Ksiądz Wyszyński jak każdy miał zmartwienia. Z opowieści gościa wynika, że nawet bał się zostać biskupem, ale wziął sobie do serca słowa kard. Hlonda: „Nie poddawajcie się. Walczcie pod opieką Matki Najświętszej. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, to będzie Jej zwycięstwo”.

Niektórzy mówili, że był za bardzo maryjny – z pobłażliwym uśmiechem wspomina mówczyni. – Ale my wszyscy potrzebujemy Matki Bożej.



Maria Pilińska

Bliska współpracownica Prymasa Tysiąclecia od lat dzieli się swoim świadectwem

Jak dziecko nienarodzone potrzebuje matki. Jak potrzebujemy powietrza, pokarmu, światła. Zaczęliśmy od Niej i Bóg od Niej zaczął. Prymas Wyszyński mówił: „Nie ma rozvodu, że w Kościele zostaje Chrystus, a Maryja odchodzi do historii. Ona jest. Chrystus

„Niech chociaż jedną Mszę św. odprawi”.

– A Prymas codziennie przez 56 lat je odprawiał.

rodzi się w nas przez Słowo Boże, przez Eucharystię, ale nie rodzi się bez matki. Bóg sobie jej nie wypożyczył. Matka zostaje na zawsze matką”.

Kto zna historię, ten wie, że to kard. Wyszyński był inicjatorem peregrinacji obrazu Matki Bożej z Jasnej Góry. Zbliżało się milenium Chrztu Polski i należało przygotować naród polski na to wydarzenie. W tym celu

Leonard Torwirt, ojciec Anny Torwirt, która również była na spotkaniu w kościele Wniebowzięcia, wykonał kopię ikony. Pani Torwirt wspomina ten proces ze szczegółami. – Mój ojciec miał szwedzkie korzenie i powiedział kiedyś, że będzie musiał wynagrodzić Matce Bożej, to co Szwedzi uczynili, oblegając Jasną Górę. Słyszał tę przysięgę jeden z paulinów. Kiedy szukano artysty, który podjąłby się namalowania kopii, poproszono właśnie jego.

Obie panie kardynała pamiętają jako bardzo ciepłego i dobrego człowieka, który robił wszystko, by nie było rozlewu krwi. Z tego powodu zawarł porozumienie z władzami PRL. Chciał mieć podstawę prawną obrony Kościoła, ale mimo to go aresztowali. My teraz, niejako jak on, jesteśmy internowani. Nie możemy chodzić do szkoły, wychodzić z domów. Za jego przykładem zrobimy sobie plan dnia. Nie marnujemy czasu, bo jak mówił: „Czas nie należy do nas”. **n**



Włodzimierz Tesz

Mężczyźni z naszej diecezji chcą wzorować się na św. Józefie

Naśladować świętego

GRUDZIĄDZ W święto św. Andrzeja Apostoła w parafii św. Józefa Oblubieńca mężczyźni z rejonu grudziądzkiego dzięki gościnności proboszcza ks. kan. Bogdana Tułodzieckiego obchodzili Adwentowy Dzień Skupienia.

Po wprowadzeniu przez diecezjalnego moderatora bractwa ks. kan. Zdzisława Syldata pierwszą konferencję poprowadził ks. Piotr Górski. Przedstawił św. Józefa jako wzór męża i ojca. W każdej rodzinie dzieci w pierwszych latach są silnie związane z matką. Mężczyzna powinien wzorować się na św. Józefie, który mimo że w Ewangelii nie wypowiada żadnego słowa, jednak jest dla każdej rodziny wzorem ojca i męża, którego powinniśmy naśladować.

Diakon prof. Waldemar Rozynkowski przedstawił postawę św. Józefa w odniesieniu do współczesnego człowieka, opierając się na *Zapiskach więziennych* Prymasa Tysiąclecia. Tak jak dla bł. kard. Wyszyńskiego oparciem w trudnych chwilach był św. Józef, tak samo my możemy zawierać się św. Józefowi. Wierzmy, że wstawi się za nami u Boga i Jego Syna.

Zebrani wzbogaceni konferencjami uczestniczyli w koncelebrewanej Eucharystii, której przewodniczył bp Józef Szamocki. W homilii przekazał, jak należy rozpoznać drogę synodalną Kościoła w zwołanym przez papieża Franciszka synodzie. Powinniśmy nauczyć się słuchać drugiego człowieka, szczególnie w rodzinach. Musimy nauczyć się

rozmawiać, przekazywać nasze myśli, uczucia, ale z poszanowaniem drugiego człowieka.

Po Mszy św. uczestnicy mieli możliwość nabrania sił na agapie.

Po agapie ks. Piotr Górski w nabożeństwie zawierzył mężczyzn św. Józefowi.

Adwentowe Dni Skupienia w naszej diecezji organizowane są od kilku lat przez Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej oraz Bractwo św. Józefa Diecezji Toruńskiej. W tym roku odbyły się one w Grudziądzu, Lubawie i Toruniu. Motywem tegorocznych spotkań było zawołanie: *Taki jak św. Józef!*

WŁODZIMIERZ TESZ

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl
Beata Pieczykura
(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85

Wytrwać przy wartościach

GRUDZIĄDZ W pierwszą sobotę grudnia mężczyźni ze wspólnoty Męskiego Różańca spotkali się na Eucharystii w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

Zgromadzeni w parafii Księża Marianów wspominali także 40. rocznicę poświęcenia sztandaru NSZZ „Solidarność”. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. Robert Krzywicki, marianin.

– Niegdyś prosiliście biskupa o poświęcenie tego sztandaru. Sztandar ten członkowie Solidarności nosili ku wolności i niepodległości wolnej

Polski i to osiągnęli. Sztandar jest znakiem. Mówi o tym, przy jakich wartościach stoimy. One nas jednoczą. Nie bójmy się stać przy Bogu, bo z Nim zawsze zwyciężymy. Dziś, w 40. rocznicę tej uroczystości, we wspomnienie św. Barbary, przybyli do świątyni przedstawiciele Solidarności Hydro-Vacuum SA Grudziądz, dawniej Pomorskiej Odlewni i Emalierni, żeby podziękować Wszechmogącemu Bogu i Najświętszej Maryi oraz patronowi „Solidarności” ks. Jerzemu Popiełuszcze za dar prowadzenia „Solidarności” i prosić o dalsze łaski – powitał przybyłych marianin.

Miłość, która pociąga

Jak naśladować św. Józefa na co dzień? Zastanawiali się nad tym animatorzy Ruchu Rodzin Nazaretańskich.

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Na Jasnej Górze 27 listopada odbyło się spotkanie animatorów ruchu pod hasłem: *Święty Józef – patron Nazaretu*. W wydarzeniach tych uczestniczyła również liczna grupa członków i sympatyków ruchu z diecezji toruńskiej wraz z moderatorem ks. Sylwestrem Ćwiklińskim.

Spotkania w Sali Papieskiej dały okazję do wysłuchania konferencji i świadectw. Dotyczyły one zmagania się na co dzień w pełnieniu roli ojca.

Jak wypełnić ojcostwo w rodzinie? Życie pokazuje, że żadne nakazy i zakazy nie zapewniają oczekiwanych efektów, a czasami oddalają ludzi od siebie nawzajem i od Boga. W trosce o zbawienie dzieci potrzeba modlitwy i przykładu życia.

Gdy kapłani w ramach posługi duszpasterskiej realizują towarzyszenie duchowe,



Beata Polak

Rekolekcje zgromadziły wiele wspólnot, także z naszej diecezji

stałą spowiedź czy kierownictwo, mówimy o ojcostwie duchowym. Niejednokrotnie prowadzą duszę w taki sposób, że pragnie ona żyć w łasce uświęcającej, nieustannie się nawraca i dąży do bliskości z Chrystusem. To ważne i odpowiedzialne doświadczenie w życiu kapłańskim.

Tradycyjnie pielgrzymi spotkali się w bazylice na Eucharystii, po której odbyło się wspólnotowe złożenie Aktu Zawierzenia Kościoła i Narodu św. Józefowi.

Swoje doświadczenie uczestniczki wyjazdu opisały w następujących słowach:

– Spotkanie z Matką Bożą Częstochowską to dla mnie szczególna radość. Rok temu, 25 maja, zawierzyłam się Matce Bożej na wyłączną służbę Kościołowi. W roku św. Józefa zawierzyłam się również Józefowi Oblubieńcowi Maryi i Ojcu Jezusa Chrystusa. Dzisiaj dotarło do mnie, że jestem właściwą osobą na właściwym miejscu. Rodzina Nazaretańska

to przecież nikt inny jak Jezus, Maryja i Józef. Ich wzajemna miłość jest dla mnie inspiracją do głębszego poznania Świętej Rodziny, aby z jeszcze większą miłością i troską zabiegać o życie na Jej wzór.

Teresa.

– Oblubieniec Maryi nieustrudzenie towarzyszy mojej drodze. Kiedy idę za Jezusem, przyglądając się życiu Świętej Rodziny, z przekonaniem mogę powiedzieć, że praktyki religijne i piękna pobożność są tylko wstępem na drodze do zbawienia. Uważne słuchanie tego, co Bóg mówi do mnie i o mnie przez Słowo Boże, ludzi oraz różne wydarzenia pokazuje, jak wiele we mnie niedoskonałości i słabości. Nieocenioną pomocą w rozwoju oraz poznawaniu woli Bożej jest dla mnie posługa kierownika duchowego. Dzięki jego pomocy uczę się budować relację z Bogiem opartą na zaufaniu, miłości, miłosierdziu i przebaczeniu. **Beata.**



Małgorzata Borkowska

Mróz i niepogoda nie przerwały modlitwy

W czasie Mszy św. przypomniano myśl św. Jana Pawła II, że solidarność oznacza bycie zawsze razem, nigdy jeden przeciwko drugiemu. O taką Polskę powinniśmy

modlić się i prosić Boga. „Solidarność” była ruchem ludzi, którzy chcieli żyć lepiej. Przede wszystkim byli razem. Prawo miłości polega na tym, że wspieramy

się wzajemnie. Podobnie mówi św. Paweł w Liście do Galatów: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2).

– Idziemy dzisiaj wspólnie modlić się przy pomniku. To dla mnie wielki przywilej, ale i bardzo ważny sygnał dla miasta. Jesteśmy znakiem, że są ludzie, dla których ważny jest Bóg. Nawet jeśli ktoś spojrzy na nas krytycznie, w pewnym momencie pomyśli jednak: A jakie miejsce Bóg zajmuje w moim życiu? Jesteśmy, jak mówi św. Paweł, listem, który czytają inni ludzie – podkreślił marianin.

Druga część spotkania odbyła się przy pomniku „Solidarności” na Skwerze Solidarności. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Wytrzymało próbę czasu

Trzydzieści lat historii to przede wszystkim opowieść o ludziach pełnych wiary i nadziei, którzy pomimo bardzo skromnego początku, wielu przeciwności i częstej krytyki nie utracili entuzjazmu.

MARIA PILIŃSKA

Tak podczas rocznicy Radia Maryja mówił bp Wiesław Śmigiel. W Toruniu 4 grudnia w Hali Sportowo-Widowskowej Arena zgromadzili się pielgrzymi z całej Polski. Prócz rodziny rozgłośni przyjechali politycy, tacy jak: minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak, minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek oraz Antoni Macierewicz.

Pierwszy, ale nie ostatni raz

Każdy wierny słuchacz chciał świętować urodziny swojej rozgłośni. Pani Barbara, mimo że zna Radio Maryja od 22 lat, na rocznicy była pierwszy raz. – Najpierw słuchali tego radia moja mama z tatą. Po śmierci rodziców to radio, które mamusia miała u siebie w pokoju, zniosłam do siebie do kuchni. Od tego momentu Radio Maryja jest włączone od wschodu do zachodu słońca. Ale nie tylko ja go słucham – kontynuuje pani Basia. – Mam dwoje wnucząt. Wnuczka ma 2 latka, a wnuczek 5. Ciągłe przychodzą do mnie i mówią: – Babciu, włącz program dla dzieci. Babciu, pomodlimy się różańcem. – Kłękamy razem i się modlimy. To jest takie piękne... – kończy ze łzami w oczach.

Starsza pani Maria opowiada: – Ja już jestem 28 raz. Czy była zawieja, czy ślizgawica, nigdy nie bałam się przyjechać. Pierwszy raz pojechałam, to Radio Maryja było małym dzieckiem. Później... O! 13. rocznica. Już jest duże



Do Torunia zjechała się Rodzina Radia Maryja z całej Polski



W organizacji rocznicy pomagali studenci AKSiM z Torunia

dziecko. A jak na osiemnastkę żeśmy jechali, to cały autokar śpiewał: „Na osiemnastkę jedziemy do Torunia”. A teraz już ma 30 lat! – cieszy się moja rozmówczyni.

Czy to „dziecko” wzrastało w samej miłości? Założyciel Radia Maryja, redemptorysta o. Tadeusz Rydzik, podzielił się krótką historią.

By rozgłosnia mogła powstać, potrzebowała zgody Zarządu Zgromadzenia Redemptorystów. Jeden ojciec, by przekonać całą resztę, miał powiedzieć: – Zgódźmy się. Ono rok nie wytrzyma. Na te słowa wszyscy zgromadzeni na hali wybuchnęli śmiechem. Zaraz potem rozległy się oklaski.

Listy od polityków

W swoim liście Prezydent Polski Andrzej Duda przekazał podziękowania „za dziesięciolecie wytrwałej modlitwy w intencji Narodu i Rzeczypospolitej o ład społeczny w Europie, oparty na zasadach Dekalogu oraz o pokój na świecie”. Jarosław Kaczyński również wyraził swoją wdzięczność w liście. Stwierdził, że w Rodzinie Radia Maryja są „nieograniczone złoża miłości do Stwórcy oraz do Matki Ojczyzny naszej”. To właśnie stanowi gwarancję trwałości Polski.



Coś dla ducha, coś dla rozrywki. Wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”

Zdjęcia: Maria Pilińska

„Zgódźmy się.
Ono rok nie wytrzyma”.

– Radio Maryja potwierdza prastarą zasadę, że wielkie wyzwania i inicjatywy zawsze wytrzymują próbę czasu – pisał prezydent Torunia Michał Zaleski. – Wyrastają one z przekonania, że postępowi cywilizacyjnemu zawsze powinna towarzyszyć troska o rozwój duchowy, patriotyczny i społeczny kolejnych pokoleń. Ta troska przejawia się przez profil radia, który promuje postawy chrześcijańskie w polskich domach.

Piękno uroczystości

Dla gości przygotowane były same niespodzianki. Najpierw swoim koncertem wzmocnili przybyłych o. Azariusz i o. Julian, bernardyni z Lublina. Śpiewali o zaufaniu Bogu, Jego mocy i ramionach, które tworzą bezpieczną przestrzeń. Niedługo potem odbył się koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, który w ludowych rytmach rozruszał publiczność.

Nie zabrakło czasu na duchowe przeżycia. Ojciec dyrektor poprowadził medytację i adorację Najświętszego Sakramentu. Ci, którzy nie mogli przyjechać, włączyli się do modlitwy przez radioodbiorniki. Centralnym punktem uroczystości była Msza św., której przewodniczył abp Mieczysław Mokrzycki, wieloletni sekretarz i przyjaciel św. Jana Pawła II, metropolita lwowski.

W homilii powiedział: – Dobre medium uczy człowieka myśleć i dobrze korzystać ze swej wolności. Każdy z nas jest stworzony przez Boga, aby dobrze przeżyć swoje człowieczeństwo. Mówimy często: „być człowiekiem” albo: „to prawdziwy człowiek”. Być naprawdę człowiekiem to rzecz wspaniała i wielka. Sam Bóg chciał być człowiekiem. To znaczy, że to musi być coś wielkiego. Dlatego, będąc ludźmi w pełni, uczmy się myśleć samodzielnie i wybierajmy takie media, które nie będą w tym przeszkadzały. **n**



Dziecięce twarze pełne uśmiechów to najlepsza nagroda

Wszyscy kochamy mikołajki

Radość dzieci z odwiedzin św. Mikołaja w kościele Matki Bożej Łaskawej w Toruniu-Czerniewicach od wielu lat jest stałym punktem parafialnej rzeczywistości.

W tym roku udało się dzieci rzeczywiście zaskoczyć – także z tego powodu, że w ubiegłym roku św. Mikołaj na Czerniewice nie dotarł, bo wystraszył się epidemii. W tym roku jednak nie zawiódł.

Dodatkowy atrybut Mikołaja, jakim był poza pastorałem i mitrą donośny dzwonek w rękę świętego biskupa, wywołał niemałą konsternację na początku spotkania i – po chwili – wielką radość. Inicjatywa, której inspiratorem był proboszcz parafii ks. Leszek Stefański, była okazją do integracji i wspólnego działania wielu osób i podmiotów. Ufundowano kilkadziesiąt paczek, w których znalazły się oprócz słodczy także kakao dla dzieci, miód, suszone owoce czy płatki kukurydziane. Akcję wsparli diecezjalna Caritas oraz Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej w Toruniu-Czerniewicach.

Stowarzyszenie, działające już od kilku lat na tym toruńskim osiedlu, jest organizatorem wielu miejscowych inicjatyw i moderatorem lokalnego życia kulturalnego. Wśród kilkunastu stałych zajęć są m.in. spotkania Klubu Seniora, gimnastyka dla seniorów, zumba, zajęcia kreatywne dla dzieci, chór i schola, spotkania biblijne, korepetycje dla dzieci i młodzieży, zajęcia z modelarstwa, koło florystyczne. Ponadto stowarzyszenie organizuje

spotkania, warsztaty i wydarzenia jednorazowe lub sezonowe, np. kurs fotografii, śpiewanie pieśni patriotycznych przy ognisku albo spotkania z ciekawymi osobami (ostatnio na przykład na temat życia Kościoła podziemnego w Chinach czy codzienności w Indiach). Jedną z inicjatyw, w które angażuje się stowarzyszenie, jest także doroczny wieczór mikołajkowy.

Z zapałem i wielką radością w bezpośrednie przygotowanie wieczoru zaangażowała się nowo powstała grupa młodzieżowa w parafii: niewiele czasu było potrzeba młodym, by spakować wszystkie prezenty, przenieść je do kościoła i tak ukryć, by do końca roratniej Eucharystii dzieci nie domyśliły się, że coś je jeszcze tego dnia zaskoczy. W postać starożytnego świętego wcielił się parafianin Kazimierz Żurawski: zapoznał się z życiorysem biskupa żyjącego na przełomie III i IV wieku w Licji, by w rozmowie z dziećmi przypomnieć im o prawdziwej i przepięknej inspiracji dla zwyczaju obdarowywania się 6 grudnia każdego roku podarunkami niespodziankami. Efekt zaangażowania wielu osób został osiągnięty: dziecięce twarze pełne uśmiechów i ogromne emocje były największą radością dla wszystkich dorosłych uczestników wydarzenia. **/pcz**

Świętowanie z patronką

We wspomnienie św. Barbary na toruńskiej Barbarce miały miejsce wydarzenia poświęcone tej wyjątkowej patronce.

MACIEJ LIPIŃSKI

W obecności kilkudziesięciu wiernych zgromadzonych przed kaplicą ks. kan. Wojciech Miszewski odprawił Mszę św. Jedną z Czternastu Świętych Wspomożycieli podkreślał nie tylko wyjątkowy ornat, ale przede wszystkim sam przedmiot kazania. Duchowny przedstawił rys bohaterki dnia, przypominając wybrane epizody jej życia oraz późniejszy kult. Nie zabrakło także informacji na temat jej typowych atrybutów, jak również grup zawodowych, którym patronuje, a przede wszystkim dowodów żywej obecności patronki miejsca potwierdzonych zarówno pobliskimi objawieniami, jak i późnogotycką figurą.

Po Eucharystii nastąpiło procesjonalne przejście do groty Matki Bożej



Barbarka to doskonałe miejsce na integrację parafian

Oczekującej. Towarzyszy ona od niemal roku św. Barbarze usytuowanej w kamiennej pieczarze nieopodal. Podczas przemarszu, na czele którego jedna z solenizantek niosła historyczny sztandar z 1957 r. z wizerunkiem swojej patronki, odmówiono dzieśiątkę Różańca. Przy figurze świętej modlono się litanią ku jej czci, a następnie gospodarz miejsca udzielił wszystkim Bożego błogosławieństwa.

Dруга część obchodów miała już charakter towarzyski. Dzięki aktywnej postawie pracowników Szkoły Leśnej na uczestników wydarzenia czekało ognisko, które tego mroźnego dnia stanowiło niebywały atut. Organizatorzy skutecznie zadbał o podniebienia

gości, nie pozostawiając nikogo ani głodnym, ani spragnionym. Rodziną atmosferę spotkania zapewniał również organista, występujący tym razem jako organizator i wykonawca kilku utworów na akordeonie. Niewątpliwą niespodziankę sprawił prezydent miasta Michał Zaleski, którego przedstawiciel odczytał okoliczności list adresowany do dyrektora Szkoły Leśnej Moniki Krauze. Przekazał w nim m.in. serdeczne życzenia imieninowe wszystkim obecnym Barbarom. W ramach I Złotu Barbar została wyróżniona m.in. jego najmłodsza uczestniczka – Basia Łyczywek. Co ciekawe, jej marzeniem jest rozpoczęcie przedszkolnej edukacji.

Na podkreślenie zasługuje również zaangażowanie pracowników Szkoły Leśnej, będących organizatorami rodzinnych podchodów poświęconych patronce dnia. Na wszystkich uczestników czekały nagrody oraz barbarkowe krówki. Dopełnienie całego przedsięwzięcia, szczególnie dla jego organizatorów, stanowił spontaniczny komentarz jednej z solenizantek: „To były wyjątkowe i najlepsze imieniny”. **n**

Jak zostać św. Mikołajem?

Mieszkańcy Świerczynek podzielili się darem serca.

Działalność charytatywna jest tym, co nas inspiruje. Jeśli posiadamy dar dzielenia się, nie przejdziemy obojętnie obok osoby, placówki, która potrzebuje pomocy. Misją Fundacji „Światło” w Toruniu jest wszechstronne wsparcie osób chorych, niepełnosprawnych, w tym szczególnie osób w śpiączce i chorych onkologicznie. Ośrodek pokazuje, że „jest życie w śpiączce” i tego życia nie należy marginalizować. Pacjenci trafiają do placówki po wypadkach samochodowych, wylewach. Jedna chwila i zmienia się całe dotychczasowe życie.

Niekiedy proces wybudzenia trwa bardzo długo. Każdego dnia podopieczni placówki potrzebują czułości, miłości, pielęgnacji ciała.

Parafia św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Świerczynkach włączyła się w akcję „Zostań św. Mikołajem” organizowaną przez fundację. Jej celem była zbiórka środków higienicznych dla podopiecznych. Kartony na ten cel wystawiliśmy w kościele parafialnym oraz w kaplicy w Lulkowie. Zebraliśmy mnóstwo środków niezbędnych do codziennej pielęgnacji. Szóstego grudnia wraz z proboszczem parafii w Świerczynkach ks. Piotrem Stefańskim przekazaliśmy zebrane dary. Wszystkim, którzy



Dzielenie się z innymi przynosi radość

otworzyli swoje serce, składamy serdeczne podziękowania. **n**

KATARZYNA UMIŃSKA

A jeśli dom będę miał...

Miło jest patrzeć przez okno na wirujące płatki śniegu, które białą pierzynką pokrywają dach chełmżyńskiej katedry i rozsianych po całym mieście urokliwych kamieniczek, popijając przy tym kawę lub herbatę i głaszcząc grzbiet pręgowanego kota.

RENATA CZERWIŃSKA

Takie szczęście mają właśnie mieszkańcy zmodernizowanego schroniska z usługami opiekuńczymi przy ul. Polnej w Chełmży.

A jednak w województwie brakuje tego typu miejsc – zauważa ks. kan. Grzegorz Bohdan, dyrektor Brodnickiego Ośrodka Caritas Diecezji Toruńskiej.

Odnaleźć spokój

Tymczasem „wśród osób bezdomnych przybywa osób w podeszłym wieku, z niepełnosprawnościami. One już nie są w stanie podjąć żadnych działań aktywizujących, za to wymagają specjalistycznej pomocy”. Kapłan cieszy się jednak, że w chełmżyńskim Ośrodku Wsparcia Caritas Diecezji Toruńskiej będą mogli podreperować swoją kondycję – i fizyczną, i psychiczną. W modernizację budynku zaangażowały się władze miasta z burmistrzem Jerzym Czerwińskim na czele. Swoją wdzięczność z powodu owocnej współpracy wyrazili ks. kan. Bohdan i bp Wiesław Śmigiel, który 3 grudnia uczestniczył w ceremonii otwarcia ośrodka i dokonał jego poświęcenia: – Razem możemy uczynić wiele dobra – zaznaczył.

Jak mówi bp Śmigiel, „zawsze trzeba patrzeć na człowieka, który jest w potrzebie. To jest wpisane w serce działań Kościoła”. Nieprzypadkowo te właśnie słowa padają w Chełmży, mieście, w którym ubogim służyła bł. Jutta z Bielczyn, a rodzina państwa Frelichowskich dzieliła się tym, co miała, z głodnymi i samotnymi.



Na otwarcie ośrodka przybyli: bp Wiesław Śmigiel oraz przedstawiciele władz samorządowych i wojewódzkich

Jak skutecznie pomagać?

Druga część spotkania ma miejsce w Chełmżyńskim Ośrodku Kultury. To interesująca i dobrze przygotowana konferencja *Wychodzenie z kryzysu, powrót do domu – nowe wyzwania usług społecznych*. Jej uczestnikami są głównie osoby zaangażowane w pracę społeczną, pomagające

bezdolnym, pracujące zarówno w jednostkach samorządowych, jak i w organizacjach pozarządowych. – Przyjechaliśmy posłuchać, zaczerpnąć inspiracji – mówi Michał z Chełmna.

Rzeczywiście, materiał jest obszerny: to zarówno dane statystyczne, jak i nowe pomysły. Szczególnym tematem są mieszkania o profilu wspieranym. Prelegenci obrazują ich funkcjonowanie zarówno z perspektywy dużego miasta (Bydgoszczy), miasta rozwijającego się (tu świadectwem dzieli się Koło Grudziądzkie Towarzystwa Pomocy im św. Brata Alberta), jak i niewielkiej miejscowości, jaką jest Nowe. Zgodnie jednak stwierdzają, że dla wielu osób bezdomnych samodzielne mieszkanie z dodatkową pomocą asystenta to często sposób na odzyskanie godności, a co za tym idzie, zachęta do zmiany życia, szukania pracy.

Inne tematy spotkania to również problem zagrożenia bezdomnością wśród młodzieży, korzystającej z pieczy zastępczej oraz standardy

Zawsze trzeba patrzeć na człowieka, który jest w potrzebie.



Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem

placówek i współpracy między organizacjami pozarządowymi a samorządami.

Ciekawymi wspomnieniami dzieli się ks. prał. Daniel Adamowicz, dyrektor Caritas Diecezji Toruńskiej. – Myśląc o bezdomnych, mamy różne sądy na ich temat. Od kiedy jednak w 1997 r. utworzyliśmy Ośrodek Caritas na Bydgoskim Przedmieściu w Toruniu, wiem jedno: trzeba w nich zobaczyć człowieka. **n**

*Maryja tak właśnie kochała Boga: z całego serca,
z całej duszy i ze wszystkich sił.*

Szpilki w kartonie

Z adwentowym lampionem do Betlejem



ANNA GŁOS

Współpracownik „Głosu z Torunia”,
pielęgniarka, pasjonatka fotografii.

Dobiega końca kolejny Adwent. Przez cały rok na łamach *Niedzieli* pisałam o świętych kobietach. Bliższe ich poznanie sprawiło, że się z nimi zaprzyjaźniłam. Najważniejszą kobietą w grudniu jest oczywiście Maryja. To z Nią oczekujemy przyjścia na świat Zbawiciela.

Maryja towarzyszy nam w drodze adwentowego oczekiwania, uczy nas słuchania i odpowiadania miłością na Bożą miłość. W kościołach wczesnym rankiem odprawiane są Roraty, na wieńcu adwentowym zapłonęła czwarta świeca. W domach robimy porządki, w powietrzu unosi się zapach pieczonych pierników, przygotowujemy potrawy świąteczne i ubieramy choinkę. Wiele z nas biegnie do fryzjera i kosmetyczki, tymczasem Maryja pokazuje nam, jak być piękną bez potrzeby spędzania wielu godzin w salonach piękności. Co zrobić, aby dobrze przygotować się na zbliżające się święta? Jestem przekonana, że dobrze przeżyte święta Bożego Narodzenia zależą od dobrze przeżytego Adwentu. Nie zmarnujmy ostatnich adwentowych dni, niech obowiązki nie zabiją w nas najważniejszego wymiaru tego niezwykłego czasu.



Maria Pilińska

Maryja uczy nas prawdziwej miłości

Jak Maryja kochała Boga? Całkowicie z pełnym zaufaniem powiedziała Bogu „fiat”. Przyjęła Bożą miłość, a potem, mimo ciężkich prób, przeniosła ją przez całe życie. Maryja uczy nas prawdziwej miłości do Boga. Jaka jest ta prawdziwa miłość? Pamiętacie swoją pierwszą mi-

łość? Taką świeżą, czystą, kiedy człowiek jest w stanie wiele zrobić, daje się porwać miłości i tylko nią żyje. Wtedy nie kalkuluje, nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą i gniewem. Maryja tak właśnie kochała Boga: z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił. Ona uczy nas podczas tych adwentowych dni prawdziwej miłości do Boga i zaufania Jego słowu. Trudno tak kochać? Chyba trochę tak, ale przecież jest to możliwe. Czy potrafimy kochać jak Maryja? Czy potrafimy na miłości do Boga zbudować miłość do drugiego człowieka?

Celem Adwentu i przygotowań na Boże Narodzenie nie jest posprzątanie domu, obficie zastawiony stół i spełniające marzenia prezenty. Jezus przychodzi, by dać nam miłość i pokój, którymi będziemy mogli się dzielić z ludźmi. Bóg jest miłością i Jego miłość może zmienić nasz świat. W gorące przygotowań nie zapominajmy, że najważniejszy w tym wszystkim jest Pan Bóg. Świat, w którym żyjemy, pełen jest niepewności i strachu, hejtu i podziałów, wojen i kataklizmów, zrad i nieodwzajemnionych miłości. Dzielimy się dobrem, uśmiechem, zrozumieniem i serdecznością, bo to dzisiaj towarzyszy nam najwyższej półki. Nasza modlitwa, ofiarowanie jakiegoś wyrzeczenia, dobrego uczynku wydaje się często niczym, ale przynosi duchowe owoce dla tych, których ogarniamy swoją modlitewną pamięcią. Nasz post, modlitwa czy jałmużna podobają się Bogu i w Jego oczach nie są niczym. Ofiarowanie Komunii św. w czyjejś intencji jest jednym z najpiękniejszych prezentów, które możemy komuś dać. Adwent dobiega końca, ale każdy z nas może stać się cichym aniołem, który zagubionemu, samotnemu i nieszczęśliwemu pomoże zwiastować, że zbliża się Boże Narodzenie. Może trzeba zadzwonić do kogoś, kto czeka na nasz telefon, warto wysłać nawet krótką wiadomość z zapewnieniem, że się o kimś myśli, że się pamięta. Mały gest potrafi zdziałać cuda.

Jeśli jeszcze tego nie zrobiliśmy, to zapalmy swój adwentowy lampion, który oświeci nam drogę do groty w Betlejem. Bóg przyjdzie bardzo cicho, tak jak tamtej nocy w Betlejem, a tajemnica Wcielenia odsłoni się przed tymi, którzy całkowicie i bezgranicznie Mu zaufali. **n**